



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41
TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BD/112/9/85

Warszawa, marzec 1985 r.

"INTELIGENCJA '84"

/Materiał pomocniczy na XIX Plenum KC PZPR/

Zespół Badań Sondażowych

Poglądy inteligencji o tym, jak postrzeżga swoje miejsce, zadania i funkcje w społeczeństwie, kogo i na podstawie jakich kryteriów do siebie zalicza oraz jak odnosi się do polityki wydają się być dzisiaj szczególnie ważne. Odpowiedzi na te i inne, podobne pytania dostarczają trzy badania ankietowe CBOS przeprowadzone w czerwcu-wrześniu 1984 r. pod hasłem "Inteligencja '84". Objęto nimi cztery najliczniejsze kategorie zawodowe /nauczycieli, lekarzy, inżynierów, ekonomistów/ tradycyjnie zaliczane do inteligencji.

1. O społeczeństwie

W odpowiedzi na pytanie: "Na jakie grupy podzielił/a/by Pan/i/ społeczeństwo polskie?" wśród badanych zarysowały się dwa dominujące sposoby podziału przestrzeni społecznej. Pierwszy jest oparty na podręcznikowym schemacie klasowo-warstwowym /robotnicy, chłopci, inteligencja i inne grupy/ - stosuje go co drugi badany, najczęściej nauczyciele, najrzadziej lekarze. Drugi polega na postrzeganiu przestrzeni społecznej w kategoriach podziałów politycznych. Sprowadza się do dychotomii: zwolennicy - przeciwnicy rządu lub my - społeczeństwo, nieuprzywilejowani, rządzeni i oni - władza - tak społeczne podziały definiował co trzeci badany; najczęściej wskazywali na nie inżynierowie i lekarze, najrzadziej nauczyciele. Część badanych dzieli społeczeństwo przy zastosowaniu kryterium sytuacji materialnej: biedni - bogaci /14,5%/ oraz postaw moralnych /13,4%/; uczciwi, rzetelni - dorobkiewiczze, karierowicze - najczęściej odwołują się do niego lekarze. Inne kryteria związane z pracą, poziomem wykształcenia są rzadko postrzegane jako elementy warunkujące podziały społeczne /7-2%/.

Pytaliśmy również wprost: czy współczesne społeczeństwo polskie dzieli się na klasy? Zdaniem 3/4 badanych tak, około 1/4 twierdzi, że nie. Ci którzy postrzegają społeczeństwo w kategoriach klasowych, najczęściej /38,5%/ wskazywali na robotników, chłopów i inteligentów, dalsze 48,6% obok tych klas wymieniało głównie rzemiosło, prywatną inicjatywę /23%/, elitę władzy /13%/ oraz takie grupy, jak: MO, wojsko, kościół, elitę intelektualną /częstotliwość wskazań na każdą z tych grup nie przekraczała 2,5%/.

¹ Szczegółowe omówienie doboru prób i charakterystykę badanych zawiera aneks.

wali także kryterium sytuacji materialnej /13%/ i podział na rządzących - rządzonych /10%/.

Warto zwrócić uwagę, że dla około połowy badanych charakterystyczne jest postrzeganie podziałów społecznych w kategoriach przeciwstawnych: zwolennicy - przeciwnicy, biedni - bogaci, uczciwi - złodzieje. Może to świadczyć, że w świadomości badanych funkcjonuje przekonanie o wyraźnych podziałach społeczeństwa polskiego, tak na tle różnic politycznych, materialnych, jak i moralnych.

Badanym zadano również pytanie: "Co Pana/i/ zdaniem decyduje obecnie o zajmowaniu wysokiej lub niskiej pozycji społecznej?". W ich przekonaniu decydują o tym przede wszystkim następujące czynniki: sytuacja materialna /48%/; "znajomości" i koneksje /27,5%/; wykształcenie /24,5%/ i przynależność do PZPR, właściwe przekonania i poglądy polityczne /19%/; stanowisko, dostęp do władzy /20%/. W dalszej kolejności wymieniano takie czynniki, jak: walory intelektualne /12%/, cechy osobowościowe /10%/, walory moralne /8%/, negatywne cechy osobowości: cwaniactwo, lizusostwo itp. /7%/.

2. O sobie

Większość badanych /61%/ zaliczyła siebie do inteligencji, przy czym najczęściej identyfikują się z nią nauczyciele /69,5%/, najrzadziej zaś - inżynierowie /57%/.

Wśród badanych, którzy nie uważają siebie za inteligentów, przeważały deklaracje o przynależności do grupy obywateli o niskim statusie materialnym /8,6%/; szczególnie wysoki odsetek takich wypowiedzi cechuje lekarzy /14%/. Blisko 8% badanych zaliczyło siebie do grup wyodrębnionych na podstawie charakteru pracy. Podobna liczebnie grupa /7,5%/ mówi o sobie "rządzeni", 6% - utożsamia się z robotnikami /8,0% inżynierów, 5,4% ekonomistów, 3,7% lekarzy, 1,6% nauczycieli/.

Czynnikami najsilniej integrującymi są dla badanych więzi rodzinne, narodowe i przyjacielskie, następnie wspólnota zainteresowań, norm moralnych, poglądów politycznych i stylów życia. Mniejsze znaczenie ma dla nich wykształcenie i zajmowane stanowisko,

najmniejsze - pochodzenie społeczne i przynależność do organizacji społeczno-politycznych.

Zdecydowana większość badanych /92%/ deklaruje poczucie wspólnoty z całą inteligencją - jest ono najsilniejsze wśród lekarzy, najsłabsze wśród ekonomistów. Około 1/4 ogółu respondentów czuje się z nią związana w dużym i bardzo dużym stopniu; 46% określiło ową więź jako średnią, 22% - jako małą, tylko 7% nie odczuwa jej wcale. Także większość jako bliską sobie określa elitę intelektualną.

Tylko 1/3 badanych jest zadowolona z własnego życia rodzinnego. Co piąty respondent odczuwa satysfakcję z pracy zawodowej, a tylko co dziesiąty za zadowalającą uznał własną sytuację materialną. Ocena tej sytuacji jest niekorzystna również w świetle wyników innych badań /tab.1/.

Tabela 1. Subiektywna ocena sytuacji materialnej

w procentach

Jak w porównaniu z innymi ludźmi powodzi się Panu/i/ w życiu?	Robotnicy /kwiecień 1984, N=697/	Inteligencja /czerwiec 1984, N=673/	Robotnicy /wrzesień 1984, N=700/	Inteligencja /wrzesień 1984, N=700/
Znacznie lepiej	1,3	1,6	1,6	1,6
Lepiej	4,2	6,2	5,1	5,4
Nieco lepiej	9,5	14,9	12,1	14,7
Tak samo	51,5	44,6	46,3	41,4
Nieco gorzej	17,4	15,9	15,3	14,4
Gorzej	11,2	13,2	12,9	15,1
Znacznie gorzej	5,2	3,1	6,7	7,3
	15,0	22,7	18,8	21,7
	33,8	32,2	34,9	37,8

3. O atrybutach inteligenta

Za najważniejsze wyróżniki inteligenta badani uznali: wysoki poziom wiedzy ogólnej, kulturę osobistą, wrażliwość na sprawy innych, twórczy charakter pracy oraz szerokie zainteresowania pozazawodowe. Na ów zespół cech jako atrybut inteligenta wskazywała zdecydowana większość badanych /96-78%/. Co ważne, są to cechy nie tylko najczęściej uznawane za konieczne, ale także spośród wszystkich innych najczęściej określane jako wystarczające do zaliczenia ich posiadacza do inteligentów. Ponad połowa respondentów /55%/ uznała wprawdzie za konieczne posiadanie wyższego wykształcenia, ale tylko 10% uważało, że posiadanie dyplomu już samo w sobie gwarantuje status inteligenta. Widać zatem, że wobec współczesnego inteligenta formułowane są znaczne wymagania natury intelektualnej i osobowościowej, a na dalszy plan schodzą wymagania formalne, takie jak: wyższe wykształcenie, umysłowy charakter pracy czy inteligenckie pochodzenie - tracą one swą moc jako wyróżniki przynależności do inteligencji /tab.2/.

Tabela 2. Wyróżniki przynależności do inteligencji w opinii badanych w procentach

Cechy inteligenta	Stopień konieczności posiadania cechy			
	konieczna i zarazem wystarczająca	konieczna ale nie-wystarczająca	nie jest konieczna	nie ma żadnego znaczenia
1	2	3	4	5
Posiadanie wyższego wykształcenia	10,1	45,3	38,7	5,9
Zajmowanie kierowniczego stanowiska	2,4	11,2	46,3	39,9
Inteligenckie pochodzenie	2,7	13,1	42,4	41,6
Umysłowy charakter pracy	3,8	32,1	39,9	23,5
Wysoki poziom wiedzy ogólnej	29,5	66,2	3,7	0,5
Wysoka kultura osobista	31,8	63,6	3,2	1,1

cd. tabeli 2

1	2	3	4	5
Szerokie zainteresowania pozazawodowe	18,2	59,9	19,0	2,7
Praca twórcza, koncepcyjna	20,8	45,4	30,2	3,4
Zaangażowanie w pracę społeczną	4,0	19,2	45,4	31,1
Tworzenie i rozwijanie kultury	13,6	42,8	37,4	6,1
Korzystanie z dóbr kulturalnych	11,9	67,9	14,3	5,6
Pełnienie znaczącej roli w życiu publicznym	3,1	18,5	47,5	29,9
Wrażliwość na sprawy innych ludzi	21,3	60,5	11,5	5,8

Zdecydowana większość /85-75%/ badanych nie ma wątpliwości, że pisarz, dziennikarz, artysta, pracownik naukowy, lekarz, nauczyciel to przedstawiciele inteligencji. Znacznie mniejsza grupa osób /55-47%/ zajęła takie stanowisko w przypadku inżyniera, ekonomisty i księdza. Największe kontrowersje budzi wśród badanych kwestia zaliczenia do inteligencji przedstawicieli władz: 35% zdecydowanie odmawia im statusu inteligenta, a 50% ma znaczne wątpliwości, choć ostatecznie nadaje im to miano. Najczęściej przedstawiciele władz nie zaliczają do inteligencji lekarze. Opinie w tej sprawie różni-
cuje również przynależność do PZPR, wiek i inteligenckie pochodzenie. Przeciwno są częściej ludzie młodzi, bezpartyjni i inteligenci z rodowodem w trzecim pokoleniu.

4. O roli i położeniu społecznym inteligencji

Powszechne /82%/ jest wśród badanych przekonanie o wewnętrznym zróżnicowaniu inteligencji. Dostrzegają jej podział ze względu na charakter wykonywanej pracy i zawód: 30% wskazało na dychotomię inteligencja techniczna - humanistyczna, tyleż samo na elitę intelektualną, artystyczną - inteligencję pracującą. Równie często mówiono o zróżnicowaniu politycznym inteligencji. Około 25-35% badanych

mówiło wprost "za władzą - przeciwko", "popierający - przeciwnicy". Nieliczna grupa badanych akcentowała różnice wynikające z sytuacji materialnej /7%/, inteligenckiego pochodzenia /4%/, stosunku do wiary /wierzący - niewierzący 2%'.

Warto zatem zauważyć, że w współczesna inteligencja jest postrzegana przez 1/3 badanych jej przedstawicieli jako grupa podzielona na tle różnic politycznych. Podobne tendencje były widoczne, gdy respondenci wypowiadali się o podziałach całego społeczeństwa.

Nieco ponad połowa /52,6%/ badanych uważa, że jest wewnątrz inteligencji taka grupa, która w stosunku do pozostałych spełnia rolę wiodącą. Około 40% nie zgadza się z tym stwierdzeniem. Najczęściej /30%/na wiodącą grupę kreowano elitę intelektualną i artystyczną. Dla około 10% respondentów rolę wiodącą spełnia elita władzy i grupa określana jako prorządowa, dla 4% - opozycja, dla 3% - bogaci, tylko znikoma część osób /0,6%/ przypisuje te funkcje duchowieństwu, a 2,4% - inteligencji z rodowodem.

W świadomości badanych powszechne jest przekonanie o szczególnej misji społecznej inteligencji - zdaniem 87% respondentów powinna ona w społeczeństwie spełniać rolę wiodącą, być duchowym przywódcą narodu. Powinno się to wyrażać w wyznaczaniu przez nią strategicznych celów rozwoju gospodarczego, rządzeniu krajem, kształtowaniu opinii i poglądów innych grup społecznych, działaniach na rzecz rozwoju kultury i nauki.

W ocenie większości badanych /67,7%/ współczesna inteligencja nie spełnia tak nakreślonych zadań. Przyczyny tego upatrują oni głównie w nieliczeniu się władz z opinią inteligencji /20%/, jej własnej niechęci do działania, braku zaangażowania w sprawy społeczne /18%/, braku demokratyzacji życia w kraju /14%/, złej sytuacji materialnej /12%/, ogólnym braku warunków /10%/, niskim statusie inteligencji /7%/, ograniczaniu roli inteligencji przez dominującą pozycję klasy robotniczej /6%/, nastawieniu na konsumpcyjny model życia /9%/.

Charakterystyczne jest dla większości /około 60%/ badanych opisywanie położenia społecznego inteligencji w kategoriach upośledzenia i postępującej pauperyzacji. Około 70% ankietowanych za najważniejszy problem współczesnej inteligencji uznało podniesienie jej

rangi i statusu: chodzi głównie o pozycję materialną /40%/ oraz zwiększenie roli i udziału w procesie rządzenia krajem /30%/. Nie mniej istotne jest stworzenie warunków umożliwiających jej rozwój zawodowy i intelektualny /20%/. Zwraca się również uwagę, chociaż znacznie rzadziej, na brak porozumienia w łonie samej inteligencji /ponad 5%/ oraz konieczność zmian jej stosunku do władzy /5%/. Współcześni inteligenci dostrzegają też problem postępującej dewaluacji dyplomu wyższej uczelni, stąd postulat modyfikacji systemu kształcenia dla podniesienia poziomu wiedzy na uczelniach.

5. O polityce

Stosunek inteligencji do polityki charakteryzuje się poczuciem braku wpływu na bieg spraw społecznych i przypisywaniem władzy przemożnego wpływu na zjawiska polityczne. W przypadku niektórych z tych spraw wypowiedzi badanych możemy przedstawić na tle poglądów robotników². Ponad 63% inteligentów objętych badaniem

/43% robotników/ twierdzi, że często ma odczucie niedostatecznego wpływu na kierunek, w jakim toczy się życie naszego społeczeństwa. To większe poczucie osobistej bezradności inteligencji wobec zjawisk politycznych jest widoczne też w poglądach na bieg historii. Inteligenci częściej opowiadają się za "elitarystyczną", robotnicy zaś za "aktywistyczną" wizją historii /tab. 3/.

Jeśli chodzi o przyczyny zahamowań rozwoju kraju, obie grupy są zgodne co do tego, że główną jest wadliwa organizacja gospodarki, natomiast w postrzeganiu innych barier występują rozbieżności.

Wśród inteligentów występuje taka oto konfiguracja przekonań o tym, co hamuje rozwój kraju:

1/ wadliwa organizacja gospodarki - pełnienie funkcji kierowniczych przez ludzi bez należytych kwalifikacji - ograniczenie pola działania dla ludzi z inicjatywą - tłumienie krytyki - nadużywanie władzy;

² Standardowy pakiet opinii społecznej - Robotnicy i inteligencja. Warszawa. 1984. CBOS.

Tabela 3. Poglądy inteligencji i robotników na historię

w procentach

Poglądy świadczące o "elitarności" wizji historycznej	Inteligencja	Robotnicy	Poglądy świadczące o "aktywności" wizji historycznej	Inteligencja	Robotnicy
Poglądy świadczące o "elitarności" wizji historycznej	77,0	60,3	Poglądy świadczące o "aktywności" wizji historycznej	23,0	39,3
O większości ważnych spraw decydują jednostki mające silną władzę, pozycję, układy			Wszyscy w jakimś stopniu uczestniczymy w życiu społecznym i to, co się dzieje, jest rezultatem naszych działań		
Są wydarzenia, których przebieg, przyczyny i skutki nie będą nam znane	64,0	51,0	W przyszłości wyjaśni się każda zagadka, dowiemy się o prawdziwych przyczynach i skutkach wydarzeń	39,1	48,7
Często zdarza się, że czyjaś decyzja może wywołać nieodwracalne skutki dla całego społeczeństwa	60,2	48,4	Życie społeczne rządzi się swoimi prawami i wszyscy muszą się z nimi liczyć, nie można zmienić biegu historii	40,6	51,0

2/ lenistwo, pijaństwo, brakoróbstwo - korupcja - klikowość
- brak poszanowania własności społecznej - brak szacunku dla
prawa i władzy;

3/ bierność i obojętność obywateli - brak odwagi głoszenia
własnego zdania;

4/ położenie geopolityczne - nadmierna kontrola administracji
przez partię.

Dla robotników zaś charakterystyczne są następujące konfi-
guracje:

1/ wadliwa organizacja gospodarki - brak poszanowania własno-
ści społecznej - brak dyscypliny - bierność i obojętność obywateli
- tłumienie krytyki;

2/ nadmierna kontrola administracji przez partię - pełnienie
funkcji kierowniczych przez ludzi bez należytych kwalifikacji -
ograniczenie pola działania dla ludzi z inicjatywą - położenie
geopolityczne;

3/ lenistwo, pijaństwo, brakoróbstwo - korupcja - klikowość.

W obu grupach są więc ludzie widzący w czynnikach politycz-
nych hamulce rozwoju kraju. Wśród inteligencji oddzielnie wystę-
puje zasadnicza opozycja wobec systemu politycznego i techniczna
niejako krytyka funkcjonowania władzy. Ta druga współwystępuje
z przekonaniem o destrukcyjnym wpływie organizacji gospodarki na
rozwój kraju. Wśród robotników oba typy krytyki władz współwystę-
pują ze sobą, a przekonanie o negatywnym wpływie organizacji go-
spodarki ma konotacje społeczne: postrzega się go jednocześnie
z niedostatecznym uspołecznieniem obywateli.

Wracamy teraz do badań przeprowadzonych tylko wśród inteli-
gencji. W ocenie większości badanych /68%/ władza podejmując de-
cyzje uwzględnia przede wszystkim opinie osób z własnego grona
/centralnego aparatu partyjnego i elity władzy/, zdaniem 26% -
głównie opinie robotników i chłopów oraz inteligencji.

Podobny obraz wyłonił się też z odpowiedzi na pytania otwarte
o to, jakie grupy zawodowe mają największy i najmniejszy dostęp
do władzy. Wskazywano wtedy na preferencje pracowników i działaczy
aparatu partyjnego, najniżej zaś sytuowano robotników, chłopów

i pracowników fizycznych o niskich kwalifikacjach. Zatem w ocenie większości badanych inteligentów w zbyt małym stopniu uwzględnia się opinie podstawowych klas społecznych. Poglądy na ten temat różnicuje: wiek, pochodzenie społeczne oraz przynależność społeczno-polityczna badanych. Bezpartyjni dwukrotnie częściej akcentują nieliczenie się władzy z głosem robotników, chłopów i inteligencji. Takie samo stanowisko prezentują ludzie młodzi /do 35 lat/, bardziej korzystne są opinie pokolenia respondentów powyżej 50 lat. Także najjaskrawiej postrzega ten problem inteligencja w drugim pokoleniu. Inteligencji w pierwszym i trzecim pokoleniu częściej są zdania, że władza liczy się z głosem społeczeństwa.

Ocena rzeczywistości politycznej odbiega dość znacznie od stanu postulowanego. Zdaniem 87% badanych, władza podejmując decyzje powinna uwzględniać przede wszystkim opinie robotników, inteligencji i chłopów. Z nimi powinna się konsultować, ich pytać o zdanie, jednak nie czyni tego, w ocenie inteligentów, w wystarczającym stopniu. Ta rozbieżność ocen stanu faktycznego i postulowanego sprzyja postrzeganiu władzy jako wyalienowanej, oderwanej od mas społecznych.

Interesująco przedstawia się problem, z którą z wymienionych grup społecznych władza powinna się liczyć przede wszystkim. Opinie w tej kwestii są podzielone: 41,8% inteligentów przyznaje pierwszeństwo robotnikom, 40,2% - inteligencji, około 20% innym grupom /związki zawodowe - 6-9%, chłopci - 5,2%, elita władzy i centralny aparat partyjny - 7,2%, szeregowi członkowie PZPR - 3,3%, opozycja polityczna - 2,7%, kościół - 2,2%/. Zatem bez mała 60% badanych nie przyznaje robotnikom dominacji w procesie rządzenia krajem, 40% zaś uważa, że inteligencja powinna pełnić rolę podstawowego podmiotu politycznego. Za dominacją robotników częściej opowiadają się członkowie partii i ludzie starsi, także inteligencja o robotniczym pochodzeniu i osoby pełniące funkcje kierownicze. Pierwszeństwo inteligencji częściej preferują ludzie młodzi, bezpartyjni i inteligencja z rodowodem w trzecim pokoleniu.

Ponad 61% badanych inteligentów jest przekonanych o istnieniu konfliktu między władzą a inteligencją, 34,6% twierdzi, że takiego konfliktu nie ma. Opinie te różnicuje wiek, pochodzenie

społeczne i przynależność do PZPR. O istnieniu konfliktu częściej są przeświadczeni ludzie młodzi, bezpartyjni i inteligenci w drugim i trzecim pokoleniu. Podzielone są również opinie na temat stron konfliktu. Około 40% respondentów twierdzi, że jest to konflikt między władzą a opozycyjnie nastawioną częścią inteligencji, zdaniem 1/4 jest on między władzą a całą inteligencją, natomiast 1/5 uważa, że między władzą a elitą intelektualną. Młodszy, bezpartyjni i inteligencja z rodowodem częściej wskazują na antagonizm władza - cała inteligencja.

Przyczyn konfliktu badani upatrują w dwóch sferach: 1/ w szeroko rozumianych różnicach poglądów na metody i mechanizmy sprawowania władzy oraz odmiennej ocenie rzeczywistości; 2/ w niskim /w ich przekonaniu/ statusie społeczno-politycznym i materialnym inteligencji. Większość spontanicznych wypowiedzi sprowadza się do krytyki władzy i obarczania jej winą za istniejące zaniedbania.

Miernikiem różnic w ocenie rzeczywistości jest stosunek badanych do reakcji inteligencji na wprowadzenie stanu wojennego. Ponad 57% spośród nich uważa, że bojkot środków masowego przekazu i życia publicznego był uzasadniony. To znaczne poparcie dla zachowań opozycyjnych wobec władzy nie wydaje się sprzyjać postawom kompromisowym. Jednakże tylko 5% badanych nie widzi żadnych szans rozwiązania konfliktu. Powszechne jest natomiast przekonanie o możliwości jego rozwiązania, jeśli obie strony podejmą skuteczne działania w tym kierunku. Władza powinna: przyjąć kompromisową postawę wobec inteligencji i prowadzić z nią dialog /25%, wprowadzić zmiany w systemie politycznym w kierunku jego dalszej demokratyzacji /30%, podnieść polityczny, materialny i społeczny status inteligencji /18%. Natomiast inteligencja powinna: zrezygnować ze zbyt ekstremalnych żądań, dążyć do kompromisu z władzą /35%, aktywnie włączyć się w życie polityczne i gospodarcze kraju /30%.

Pytaliśmy również badanych przez nas przedstawicieli inteligencji, jak zachowaliby się wobec robotników, gdyby sytuacja z Sierpnia '80 powtórzyła się. Około 70% respondentów deklarowałoby im swą pomoc /najczęściej - inżynierowie, najrzadziej - lekarze/.

Ponad 1/5 badanych dystansuje się od udzielenia pomocy z uwagi na obawę przed konsekwencjami bądź niewiarę w jej celowość. Około 2,5% inteligentów odmawia wszelkiej pomocy robotnikom, bo uznaje ich problemy za całkowicie sobie obce. Ta powszechność deklaracji prorobotniczych jest w dużym stopniu uzależniona od uznania przez inteligentów słuszności robotniczych żądań. Przy braku ich akceptacji jedynie 30% badanych podtrzymuje nadal deklarowaną pomoc robotnikom. Wydaje się zatem, że znaczna część inteligencji jest skłonna popierać żądania robotników, gdy uzna je za zgodne z własną optyką oceny rzeczywistości. W relacji władza - robotnicy inteligencja najchętniej opowiada się za rolą mediatora starając się pogodzić obie strony i skłonić je do wzajemnych ustępstw.

CHARAKTERYSTYKA BADANYCH

1. "Inteligencja 84" - badania ogólnopolskie/lipiec 1984/

Analizie poddano 1377 wypowiedzi przedstawicieli czterech kategorii zawodowych: 637 inżynierów, 381 nauczycieli, 218 ekonomistów i 141 lekarzy - była to ogólnopolska próba reprezentatywna dla tych zawodów.

Większość /60,3%/ badanych stanowili mężczyźni. Średnia wieku wynosiła 38,5 lat. Prawie połowa /45,5%/ to ludzie młodzi do 35 lat, 38% to przedstawiciele średniego pokolenia /36-49 lat/, 16% to osoby powyżej 50 roku życia.

Zdecydowana większość badanych ukończyła wyższe studia w okresie istnienia Polski Ludowej: 72% to inteligenci w pierwszym pokoleniu, 10% pochodzi z rodzin, w których rodzice mieli wyższe wykształcenie, a około 9% to przedstawiciele inteligencji w trzecim pokoleniu. Więcej niż połowa /57,3%/ respondentów zamieszkuje w miastach wojewódzkich, 29,1% - w małych miastach, 10,7% - na wsi. Znaczna część badanych to aktywiści i członkowie różnego typu organizacji społeczno-politycznych i stowarzyszeń /tab.1/.

Najwyższy odsetek członków różnego typu organizacji występuje w grupie inżynierów - 39% spośród nich należy do PZPR, 40,2% - do stowarzyszeń, 14,5% reprezentuje samorząd pracowniczy. Jedynie do związków zawodowych częściej należą nauczyciele /38,3%/, inżynierowie są tu na drugim miejscu.

Tabela 1. Aktywność społeczno-polityczna badanych

w procentach

Organizacje społeczno-polityczne	Nauczyciele	Inżynierowie	Ekonomiści	Lekarze
PZPR				
a	8,1	12,2	10,1	7,8
b	21,8	26,8	21,6	20,6
c	29,9	39,0	31,7	28,4
Związki zawodowe				
a	6,8	2,7	2,8	2,1
b	31,5	27,3	24,3	14,2
c	38,3	30,0	27,1	16,3
Samorząd pracowniczy				
a	1,0	3,5	3,7	1,4
b	4,5	11,0	5,0	2,8
c	5,5	14,5	8,7	4,2
Stowarzyszenie				
a	5,0	11,3	6,9	5,0
b	12,3	28,9	17,4	24,1
c	17,3	40,2	24,3	29,1
a - Pełniący funkcje. b - Członkowie. c - Ogółem należący				

Rozpiętość deklarowanej wysokości miesięcznych dochodów między poszczególnymi kategoriami zawodowymi była dość duża. Najwyższy średni dochód /17 214 zł/ deklarowali inżynierowie, niższy - lekarze /16 894 zł/, ekonomiści /15 509 zł/, najniższy zaś nauczyciele /12 842 zł/. Swoją postawę do wiary i praktyk religijnych badani przedstawili w następujący sposób: 48,2% zadeklarowało się jako wierzący i praktykujący, 29% - wierzący, ale niepraktykujący, 19,1% - niewierzący i niepraktykujący, 2,7% - niewierzący, ale chodzący do kościoła. Być może, że dla tych ostatnich chodzenie do kościoła jest bardziej manifestacją postaw politycznych niż religijnych. Zawód nie różnicuje deklaracji stosunku do wiary.

2. Standardowy pakiet opinii społecznej - robotnicy
i inteligencja

Wśród badanych 697 i 700 robotników siedmiu największych ośrodków przemysłowych kraju większość stanowili mężczyźni /71,3% w kwietniu i 65,9% we wrześniu/. Legitymowali się oni wykształceniem zasadniczym zawodowym /50,1%/ i podstawowym /24,4%/. Średnia wieku badanych wynosiła 37,6 lat. Nie zrzeszonych w żadnej z istniejących organizacji społeczno-politycznych jest 68,3% . Do związków zawodowych należało 22-26%, do PZPR 12-19% badanych, do ZSMP 7,5-12,3%. Wahania wskaźnika przynależności robotników do organizacji społeczno-politycznej zostały spowodowane zastosowaniem uproszczonej procedury losowania respondentów.

Wśród badanych 673 i 700 przedstawicieli czterech kategorii zawodowych - inżynierów, ekonomistów, nauczycieli, lekarzy - z siedmiu największych aglomeracji miejskich kobiety stanowiły mniejszość /40,1% w czerwcu i 44,4% we wrześniu/. Średnia wieku badanych inteligentów była o dwa lata wyższa niż robotników i wynosiła 39,6 lat. Najwięcej badanych deklarowało przynależność do partii /29,5-28,1%/. W związkach zawodowych działało 22,2-22,4% respondentów.